

Jan JACHYMEK

WINCENTY WITOS – MAŻ STANU¹

Jest to dzieło monumentalne. Jego wydawca zwraca się do „Szanownego Czytelnika” tymi między innymi słowy: „Ważne są dla nas także opinie o książce i uwagi krytyczne”. Spełniając to życzenie kreślę słowa, jakie nasunęła mi lektura tego niezwykłego wydawnictwa.

Najpierw trzeba stwierdzić, że książka została bardzo starannie przygotowana pod względem edytorskim: w twardej i pięknej obwolucie, w albumowym formacie, wyraźna trzcionka na wysokiej klasy papierze, opatrzona licznymi fotografiami bohatera.

Książki tej nie byłoby, gdyby nie Wiktor Kulerski jr. Jak sam pisze w „Przedmowie”, w czasie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych gubernator stanu Nowy Jork Mario M. Cuomo któregoś lipcowego dnia 1990 roku zapytał, „co mógłby zrobić dla Polski, dla pol-

skiej oświaty, uczniów i nauczycieli”. Odpowiedź brzmiała: „ofiarować wybór pism Abrahama Lincolna o demokracji”. M. M. Cuomo napisał więc wstęp do wyboru pism Lincolna, który ukazał się pt. *Lincoln o demokracji*².

Kulerski jr marzył jednak o podobnym wyborze pism Wincentego Witosy. Wychodził wszak ze słusznego założenia, że obaj politycy i mężowie stanu wiele zrobili dla demokracji: Lincoln obalając instytucję niewolnictwa uczynił obywatelami amerykańskimi rzesze Murzynów, Witos zaś „uczynił obywatelami i przywrócił narodowi polskiemu rzesze chłopów, niejako przypieczętuwując zniesienie instytucji poddaństwa” (s. 10).

Interesujące jest stwierdzenie Kulerskiego jr., że Witos nie cieszy się nawet małą częścią tej „popularności” co Lincoln w USA. „U podłoża tego tkwią – jak pisze – nie tylko uprzedzenia i arogancja wynikająca z przesiąkniętej szlachecką, by użyć określenia samego Witosy, mentalności”. Witos nie poddał się partykularyzmowi, był oddany dobru publicznemu, a interes państwa i narodu polskiego uznawał za nadrzędny. Był trzykrotnym premierem (1920/21, 1923, 1926), „człowiekiem za-

¹ *Witos o demokracji. Wybór przemówień, pism i rozmów Wincentego Witosy*, opracował i poprzedził wstępem, esejem o Witosie oraz wprowadzeniami i komentarzami Jan Borkowski przy współpracy Wiktora Kulerskiego jr, Fundacja „Edukacja dla Demokracji”, Warszawa 1995, ss. 439.

² *Lincoln o demokracji*, Warszawa 1990, Wydawnictwo Nowa.

sad i celu”, niezależnym, „wielkim samotnikiem przerastającym otoczenie”.

„Wstęp” do książki napisał znawca i miłośnik Wincentego Witosa Jan Borkowski, który opublikował wiele książek o ruchu ludowym, zwłaszcza okresu II Rzeczypospolitej. Przytacza wiele podobieństw obu mężów stanu: obaj wyszli z rodzin ubogich, wiedzę osiągnęli własnym wysiłkiem, w młodości pracowali na wsi, wyznawali zasadę „rządu ludu, przez lud” – jako demokraci z przekonania, doszli do najwyższych stanowisk państwowych.

Dzieło poprzedza nota redakcyjna Zbigniewa Kobylińskiego objaśniająca podział materiału na pięć rozdziałów ułożonych w ciągu chronologicznym: 1. „Zniknie niewola” (1895-1918); 2. „Mamy państwo republikańskie” (1918-1926); 3. „Jestem przeciwnikiem dyktatury i rządów jednostki z głębokiego mojego przekonania” (1926-1933); 4. „Los mój niech nikogo z was nie zraża do państwa” (1933-1939); 5. „Stańcie razem do pracy wytrwałej” (1939-1945).

Jak czytelnik łatwo się domyśli, tytuły są fragmentami wypowiedzi Witosa i oddają „ducha” poszczególnych okresów jego życia i działalności. Każdy z rozdziałów jest poprzedzony wprowadzeniem pióra Jana Borkowskiego, objaśniającym najistotniejsze problemy okresu.

W istocie całe dzieło jest pomyślane jako wybór tego, co pozostawił po sobie Wincenty Witos, a związane jest to tematycznie z demokracją. Dodajmy, że teksty źródłowe tu publikowane są różnorodnej proveniencji: mowy sejmowe, przemówienia na kongresach i innych gremiach partyjnych, oświadczenia, artykuły prasowe, deklaracje, wywiady, ulotki, odezwy, fragmenty wspomnień,

listy do polityków i osób prywatnych, fragmenty przemówień wiecowych, dzienników osobistych, wystąpień przed sądem, wreszcie listy do kół, Rady Naczelnej i Kongresów Stronnictwa Ludowego. Ta różnorodność materiałów „wytworzonych” przez Witosa daje znakomitą podstawę źródłową zarówno do studiów nad poglądami samego polityka, jak i losami demokracji na ziemiach polskich i w Polsce od przełomu XIX i XX wieku aż po rok 1945 – rok jego śmierci. Jest to bardzo cenne wydawnictwo źródłowe, po które musi sięgnąć każdy, kto będzie pisał o Witosie i kolejach demokracji polskiej.

Z grupy tekstów poprzedzających rozdziały – czyli publikacje źródeł – zwraca uwagę refleksyjnie napisany przez Borkowskiego i Kulerskiego jr. szkic „Wincenty Witos mąż stanu” (s. 17-32). Autorzy ukazują Witosa jako „człowieka”, „przywódcę” oraz „ideologa i polityka”. Bodaj po raz pierwszy Autorzy użyli określenia „ideolog”. I słusznie. Dotąd w Witosie widziano tylko polityka, praktyka czy tułacza. Był on jednak nie tylko politykiem, ale także w pewnym sensie ideologiem, gdyż stał na gruncie określonego systemu wartości. Miał również konkretną wizję przyszłej Polski – właśnie jako państwa demokratycznego.

Witos – czego dowodzą publikowane tu teksty – wyrażał poglądy na całokształt problemów państwowych. W ludzie, którego rdzeniem byli chłopci, upatrywał suwerena – czyli źródło władzy państwowej; państwo traktował jako dobro wspólne i wartość najwyższą; podkreślał konieczność poszanowania prawa i równości wobec prawa. Był legalistą i uważał, że prawo stojące na straży godności człowieka ma stanowić

ład społeczny. Uczył, jak łączyć, tworzyć i budować – a nie dzielić, niszczyć i burzyć. Sporo uwagi poświęcał wolnościom obywatelskim, prawu narodów do wyboru własnej drogi rozwoju, współpracy z mniejszościami narodowymi, międzynarodowemu systemowi bezpieczeństwa, walce z dyktaturą, polityką imperialną i zaborczą.

Należne miejsce w jego myśli politycznej zajmowało wojsko, administracja, wymiar sprawiedliwości, organy władzy – parlament, rząd, problemy związane z moralnością w stosunkach prywatnych, publicznych i międzynarodowych.

Przestrzegał przed tym, by Polska w swym rozwoju nie szła ani na prawo, ani na lewo, a drogą środkową, „swoją drogą”, która byłaby trzecią drogą – między marksistowskim kolektywizmem i wybujałym kapitalistycznym liberalizmem.

Obowiązkiem recenzenta jest nie tylko wskazanie na niewątpliwe zalety dzieła, ale również krytyczna analiza tekstu, która być może pozwoli w następnej edycji uniknąć drobnych pomyłek czy nieścisłości.

I tak mało ściśle jest sformułowanie: „po dziś dzień tak mało kto jest zainte-

resowany w kultywowaniu pamięci o nim [W. Witosie – J. J.] i popularyzowaniu spuścizny, jaką pozostawił” (s. 11). Przypomnijmy, że najwięcej dla tej sprawy uczyniła Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. W 1967 roku jej nakładem ukazała się *Moja tułaczka*³. W jedenaście lat później, czyli w 1978 roku, również nakładem LSW ukazały się *Moje wspomnienia*⁴. Wreszcie z inicjatywy profesora J. R. Szaflika wydawnictwo to podjęło trud wydania dzieł wszystkich Wincentego Witosa⁵.

Z pozostałych nieścisłości wskażę tylko tę na stronie 44: Stanisław Potoczek nie był twórcą Związku Stronnictwa Ludowego w 1893 roku, a Związku Stronnictwa Chłopskiego.

Na końcu książki zamieszczony jest indeks rzeczowy. Mniemam, że Czytelnik chętniej widziałby indeks osób, którego tu brak.

Wydaje się ze wszech miar uzasadnione, by informację o książce zakończyć mottem, które je otwiera: „Mamy wiele powodów do smutków i żalów, ale nie brak ich na szczęście także do zadowolenia i radości. W rękach naszych znajdują się znowu losy nasze i przyszłość nasza, od nas zależy, jak się urządzimy. Biada nam, gdyby w Polsce odrodzonej na nowo górę wzięły koteria, małostkowość, nieuctwo, pycha, samolubstwo i zaślepienie, owe symptomy zwiastujące słabość i upadek. Polska nie może co jakiś czas kłaść się do grobu i z niego wstawać. Nie może dokonywać prób ze swoją siłą i wytrzymałością. Musi zejść z obłoków i chodzić po ziemi. Musi działać rozumnie i zgodnie, aby sobie pozyskać poważanie i cele swoje osiągnąć”.

Te słowa biją jak dzwon – obecnie, gdy Polska jest w okresie przebudowy

³ Przygotował do druku, biografią Wincentego Witosa poprzedził J. R. Szaflik.

⁴ Przedmowa i opracowanie: A. Czubiński, Z. Hemmerling, S. Lato, W. Stankiewicz.

⁵ Do tej pory ukazały się: *Dzieła wybrane*: T. 1: *Moje wspomnienia*, cz. I, do druku przygotowali, przedmową i przypisami opatrzyli E. Karczewski, J. R. Szaflik, Warszawa 1988; T. 2: *Moje wspomnienia*, cz. II, Warszawa 1990; T. 3: *Moja tułaczka w Czechosłowacji*, Warszawa 1995. W zapowiedziach są tomy: 4 – *Publicystyka* i 5 – *Przemówienia*.

ustrojowej po półwiekowych rządach realnego socjalizmu, gdy szuka drogi rozwoju na przyszłość. Jest to ważna

konstatacja Witosy – ważna na dziś i na przyszłość. Jeśli historia ma być nauczycielką życia, to niech nie uczy na darmo.